DZIEŁO BIBLIJNE

http://szczecin.kuria.pl/wspolnoty/dzielo-biblijne

TYDZIEŃ SŁOWA BOŻEGO

Psalm responsoryjny odpowiedź wspólnot

23 - 28 listopada 2020

materiały liturgiczne

Zespół redakcyjny:

Ks. dr hab. Cezary Korzec, prof. US
Ks. mgr lic. Michał Mikołajczak
Ks. mgr Łukasz Paluch
Ks. dr Andrzej Posadzy
Ks. dr Tomasz Stroynowski
Ks. mgr Maciej Wagner

SZCZECIN 2020

Wprowadzenie

Dni powszednie ostatniego tygodnia roku liturgicznego, w tym roku przypadają pomiędzy 23 a 28 listopada, w naszej archidiecezji zostały zarezerwowane na odświeżenie podstawowego doświadczenia chrześcijańskich wspólnot, jakim jest słuchanie słowa Bożego i realizowanie woli Bożej. Wydarzeniu nadano nazwę Tygodnia Słowa Bożego. Okres ten ma charakter pewnej szkoły wprowadzającej praktykę słuchania Słowa Bożego głoszonego podczas liturgii.

Przekazane na tegoroczny Tydzień materiały składają się z wprowadzeń do mszy świętej i do czytań mszalnych i materiału homiletycznego na każdy dzień. Ten ostatni przekazujemy jako inspirację i zachętę, a nie skończony tekst homilii. O ile wprowadzenie do mszy i inspiracje do homilii zostały przygotowane z myślą o celebransie, o tyle wprowadzenie do czytań może być odczytane w obecnej formie przez przygotowaną do tego osobę przed liturgią słowa, lub stać się pomocą do przygotowania własnych komentarzy do czytań przez duszpasterzy lub grupę duszpasterską np. lektorów.

W naszej refleksji nad czytaniami uwzględniliśmy istnienie powiązania pomiędzy pierwszym czytaniem a następującym po nim psalmem responsoryjnym. Stajemy jednak często wobec trudności uchwycenia natury tej odpowiedzi, jaką na pierwsze czytanie stanowi psalm. Redukujemy jej znaczenie do ogólników „odpowiedź modlitewna" bez głębszej refleksji merytorycznej. W poprzednich latach podjęliśmy już trud przybliżenia znaczenia pierwszego czytania, jak i psalmów. W tym roku przekazujemy materiał, który jest wyrazem wrażliwości na istnienie tego związku. Oznacza to uwzględnienie dwóch spraw. Wpierw, natury Księgi Apokalipsy jako księgi pocieszenia dla Kościoła żyjącego w otaczającym go świecie i narażonego na różne wpływy tego świata; potem – znaczenia psalmu jako wyrazu życia ludu Bożego, którego nie da się ograniczyć do modlitwy.

Księga Apokalipsy, albo po prostu Apokalipsa, ma za autora Jana, który nie nazywa siebie apostołem noszącym to samo imię. Kompleks idei teologicznych obecnych w księdze sprawia, że łączy się ją z innymi pismami janowymi: Ewangelią i Listami. Księga powstała pod koniec pierwszego wieku, za czasów Domicjana.

Sam termin apokalipsa oznacza rodzaj literacki, do którego należy tekst. Apokalipsy to dzieła, które odsłaniają sekrety znane tylko Bogu i oświetlają przyszłość, w celu wzbudzenia nadziei w wierzących i podtrzymania ich wiary. Są one manifestacją Bożej mądrości i wprowadzeniem w nią człowieka wierzącego, a nie przepowiedniami przyszłości. Księga dzieli się na dwie części, z których pierwsza (rozdziały od 1 do 3) składa się ze wstępu i siedmiu listów do wspólnot kościelnych żyjących na terenie Azji Mniejszej. Lektura tych tekstów przypada na 33 tydzień zwykły. Druga część (rozdziały od 4 do 22) zawiera wizje, których celem jest ożywienie nadziei chrześcijańskiej wspólnoty poprzez danie jej klucza do interpretacji dziejących się wydarzeń. Tym kluczem jest panowanie Jezusa Chrystusa nad historią, Baranka zabitego i żyjącego.

Struktura Ap wskazuje na jej liturgiczne zakorzenienie. Już na jej początku słyszymy głos niedzielnego zgromadzenia liturgicznego, które zwraca się do Jezusa Chrystusa (Ap 1). W księdze napotykamy liczne ślady dialogów liturgicznych: *Pan z wami, amen, przyjdź Panie Jezu*. Wizjom Baranka

towarzyszą pieśni i hymny, np. *Godzien jesteś* (np. Ap 4-5), które są głosem poruszonej obecnością Jezusa wspólnoty liturgicznej. Wskazuje to także na znaczenie śpiewu, a zwłaszcza psalmu responsoryjnego, we współcześnie sprawowanych liturgiach: śpiew jest odpowiedzią na aktywną obecność Jezusa w życiu naszych wspólnot. Ukazaniu tego związku psalmu z czytaniem mają służyć przygotowane materiały homiletyczne.

Przygotowaliśmy je zmyślą o codziennej posłudze słowa w naszych wspólnotach parafialnych. Jej znaczenie wzrosło w ostatnim czasie naznaczonym pandemią i wynikającymi z niej konsekwencjami. Posługa słowa, zwłaszcza ta związana z codziennie sprawowaną liturgią, jest zwyczajną, daną nam, duszpasterzom, od Boga, okazją do wyjścia naprzeciw narastającemu w nas i w naszych wiernych doświadczeniu bezsilności, izolacji i osamotnienia. Słowo Boże tworzy lud Boży, wzywając go do gromadzenia się, przekonując, że Bóg ma tu na ziemi swoją społeczność. I jeśli nawet warunki zewnętrzne temu nie sprzyjają, a nawet nakazują zachowanie dystansu, to jednak sytuacje te nie powstrzymują zamiaru Boga, a On, sprawca historii swojego ludu, będzie z nich wyprowadzał dobro, jakim jest odnowa Jego społeczności poprzez budzenie i umacnianie godziwych pragnień o zgromadzeniu ludu Bożego.

Słowo Boże, głoszone wytrwale w naszych wspólnotach, otwiera nas na istnienie braterstwa i społecznej przyjaźni (Franciszek, *Encyklika Fratelli tutti*), które są marzeniem naszych wiernych i wielu ludzi dobrej woli, żyjących poza naszymi wspólnotami. Słowo nie tylko przypomina o tym marzeniu, ale i sprawia, że na *różnorodne i aktualne sposoby eliminowania lub lekceważenia innych potrafimy odpowiedzieć nowym marzeniem o braterstwie i przyjaźni społecznej* (*Fratelli tutti*, 6). (C. Korzec)

Poniedziałek 23.11.2020

Wprowadzenie do mszy świętej

Oto pokolenie tych, którzy Go szukają, którzy szukają oblicza Boga Jakuba Ps 24(23),6

Dzisiejsza Ewangelia mówiąca o ofierze złożonej przez ubogą wdowę zapewnia nas, że wzrok Jezusa spoczywa na najsłabszych członkach ludu Bożego. Jezus dostrzega ich strapienia i niesione trudności: „ta zaś z niedostatku swego wrzuciła wszystko, co miała na utrzymanie". Ale także dostrzega ich ufność pokładaną w Bogu.

Przedstawmy naszemu Panu to, co jest strapieniem naszego życia, wszelkim naszym niedostatkiem. Te doświadczenia pozwolą nam złożyć Bogu w tej Eucharystii wraz z Jezusem ofiarę naszych „pustych rąk". U Niego, naszego Pana, w akcie pokutnym szukajmy także odpuszczenia obciążających nas grzechów i pojednania z Bogiem i braćmi.

Wprowadzenie do czytań

Księga Apokalipsy czytana w ostatnim tygodniu roku liturgicznego przedstawia historię ludu Bożego widzianą z perspektywy końca dziejów obecnego porządku świata. Słyszymy w niej o narastaniu nieprawości i wierności ludu Bożego, która spotyka się z czynną odpowiedzią Boga. *Apokalipsa* opowiada o tych sprawach przy pomocy bogatego języka symboli.

Zgromadzeni dzisiaj, jak wiele innych wspólnot chrześcijańskich dziś i w przeszłości, słuchających *Apokalipsy*, jesteśmy zaproszeni do odczytania przesłania tej księgi w naszych czasach i wokół nas. Dziś usłyszymy o Baranku, który symbolizuje Jezusa Chrystusa, stojącego na czele tłumu tych, którzy okazali się mu wierni. Słowo Boże zachęca nas, abyśmy pomyśleli o tych miejscach naszego życia, w których jesteśmy wierni naszemu Panu, okazaliśmy mu zaufanie jak ewangeliczna uboga wdowa. Jeśli nam tego brakuje spójrzmy dookoła na braci i siostry, którzy dają w życiu świadectwo wierności Jezusowi. Dzisiejsze słowa psalmu responsoryjnego: *Oto pokolenie tych, którzy Go szukają, którzy szukają oblicza Boga Jakuba*, przypominają nam o tym, że pośród tego świata ciągle są ci, którzy wiernie idą za Jezusem.

Materiały homiletyczne

A oto Baranek stojący na górze Syjon … Ap 14,1

Kto wstąpi na górę Pana, kto stanie w Jego świętym miejscu? Ps 24(23),1

Dzisiejsza liturgia Słowa nawiązuje do motywu góry, jako miejsca obecności Boga w historii swojego ludu. Spotkanie Jezusa z ubogą wdową ma także miejsce na górze, na której wznosiła się świątynia Jerozolimska. Uświadomienie sobie tego faktu, że Bóg ma swoje miejsca spotkania ze swoim ludem jest niezwykle ważne, zwłaszcza dziś, gdy w różnych okolicznościach mówimy: *Boga można spotkać wszędzie*. I próbujemy w ten sposób zasugerować, że my jesteśmy z Nim w doskonałym kontakcie, niejako na wyciągniecie ręki. Zapominamy przy tym, że to On pierwszy wyciąga rękę do tego spotkania.

Dzisiejsza liturgia uzmysławia nam, że Bóg ma konkretne miejsca, a wraz nimi także i czasy, spotykania się ze swoją społecznością. Nie są to jakieś miejsca mityczne, „zaświaty", ale konkretne punkty,

które można wskazać na mapie świata: Synaj, Jerozolima, Nazaret, Betlejem i inne. To On wyznacza te miejsca jako przestrzenie „zbiórki", zwołania swojego ludu. On także towarzyszy swoim wiernym w dążeniu do tych miejsc. Tę sytuację podkreślają pierwsze słowa dzisiejszego fragmentu Księgi Apokalipsy: *A oto Baranek stojący na górze Syjon, a z Nim sto czterdzieści cztery tysiące … .*

Dalsze słowa pierwszego czytania opisują tę ukrywającą się za liczbą stu czterdziestu czterech tysięcy społeczność i podkreślają jej ważny przymiot: wierność, *mają imię Jego i imię Jego Ojca wypisane na czołach*. Wierność wskazuje na fakt, że podążenie na miejsce wyznaczonego spotkania nie jest czymś łatwym, wymaga wysiłku, wytrwałości, prób, zwycięstw, ale i poprzedzających je porażek.

Tym co charakteryzuje tę będącą w drodze społeczność jest śpiew nowej pieśni: *I śpiewają jakby pieśń nową przed tronem i przed czterema Istotami żyjącymi, i przed Starcami: a nikt tej pieśni nie mógł się nauczyć prócz stu czterdziestu czterech tysięcy – wykupionych z ziemi*. Ten kolejny apokaliptyczny symbol, „pieśń nowa", przypomina o pieśni Izraelitów wychodzących z Egiptu, którzy widząc wody Morza Czerwonego, które pochłonęły Egipcjan śpiewają pieśń ku czci Boga. Ta „stara" pieśń jest już niepotrzebna, bo współczesność jest pełna nowych czynów Boga na korzyść swego ludu.

W trakcie mszy świętej wielokrotnie zgromadzona wspólnota podejmuje śpiew. Za chwilę będzie to śpiew psalmu responsoryjnego. Nie jest on tylko elementem pośredniczącym pomiędzy czytaniami. Dziś słowo Boże uświadamia nam, że śpiew ludu Bożego ma swoje źródło w dostrzeganiu zbawczych dzieł Boga w naszej historii. Nie musimy opowiadać dawnych historii, choć ich słuchanie pozostaje ważne, abyśmy zrozumieli na czym polegają nowe dzieła Boże pośród nas. Zanim podejmiemy kolejną pieśń, pomyślmy o tych momentach naszego życia w których aktywna obecność Boga stała się dla nas oczywista. Przypomnijmy sobie te wydarzenia, o których myślimy, że były momentami, kiedy Bóg dostrzegł nasze ubóstwo i ufność w Niego, i odpowiedział swoją troską. To są nowe dzieła, które zachęcają do nowej gorliwej pieśni, choć jej słowa mogą brzmieć tak znajomo, jak słowa pieśni dzisiejszej liturgii. (C. Korzec)

Wtorek 24.11.2020

Wprowadzenie do mszy świętej

W dzisiejszej Ewangelii słyszymy Jezusa mówiącego: «Przyjdzie czas, kiedy z tego, na co patrzycie, nie zostanie kamień na kamieniu, który by nie był zwalony». Przypominają one ważną prawdę, że w naszym świecie wszystko ma swój początek i koniec, wszystko od Boga pochodzi i do Niego prowadzi. Nasze zgromadzenie na mszy św. jest spotkaniem z Bogiem, przebywaniem w Jego obecności i zapowiedzią życia z Nim w wieczności.

Z ufnością przystąpmy do dobrego Boga, który jest naszym Obrońcą i Zbawicielem.

Wprowadzenie do czytań

Dzisiejsze czytania otwierają słowa z Księgi Apokalipsy, które są pełne właściwej tej księdze symboliki: *oto biały obłok – a Siedzący na obłoku, podobny do Syna Człowieczego, miał złoty wieniec na głowie i w ręku ostry sierp*. Słowo Boże, które za chwilę usłyszymy jest zapowiedzią ostatecznej Bożej interwencji w historię świata i Kościoła. Księga Apokalipsy przekazuje nam wizję Sądu nad światem przedstawioną w dwóch obrazach: żniwa i winobrania. Początkowe słowa jednak przekonują nas, że nie musimy się tego lękać ponieważ sprawcą tych wydarzeń jest On, nasz Pan. Psalm responsoryjny potwierdza tę prawdę i wzywa, by z wiarą i radością wytrwać przy Królu i Stwórcy świata.

Materiały homiletyczne

Pan Bóg nadchodzi, aby sądzić ziemię …

Ps 96, którym modlimy się dzisiaj i, na którym się skupimy, jest radosnym wezwaniem skierowanym do całego świata, by wielbić i oddać cześć Bogu. Temu, który jest jedynym istniejącym i prawdziwym Bogiem. Jedynym i prawdziwym Królem, czyli jedynym realnie sprawującym władzę. To wezwanie jest tym bardziej naglące, że wiąże się przybyciem Boga na Sąd.

Dla dzisiejszych ludzi prawda o Sądzie Bożym nad światem jest bardziej zatrważająca niż radosna, ale powodem tego jest zafałszowane pojmowanie zarówno Boga-Sędziego, jak i samego Sądu Ostatecznego.

Tymczasem właśnie lektura Księgi Apokalipsy może nam pomóc we właściwym zrozumieniu tych spraw. Najpierw warto sobie uświadomić, że Apokalipsa jest odpowiedzią, jaką Bóg daje Kościołowi w trudnych czasach prześladowań. Dla chrześcijan był to przede wszystkim czas wyboru: albo trwanie w wierze, albo jej porzucenie. Z tym wyborem wiązały się także poważne konsekwencje: wierność Chrystusowi oznaczała najczęściej tortury i okrutną śmierć, a porzucenie wiary w Chrystusa ratowało wprawdzie życie, ale za cenę wstydu, rozczarowania i pretensji do siebie. To dlatego apokaliptyczna wizja Sądu Ostatecznego nie tylko nie budziła w chrześcijanach strachu, ale przeciwnie - nadzieję i radość. Chrześcijanie prześladowani za swoją wiarę byli przecież całkowicie bezbronni wobec potężnej machiny administracyjno-wojskowej Imperium Rzymskiego.

Psalm 96, który śpiewamy jako odpowiedź na słowa Apokalipsy jest odpowiedzią wiary, w której Kościół wyraża tę samą nadzieję, którą żył Izrael. Prawdziwym Królem i jedynym Panem nie jest cezar, ale

Bóg. Zło, choć dopuszczone przez Boga, nie ma przyszłości. Cierpienie, zwłaszcza to niesprawiedliwe, ponoszone przez uczniów Chrystusa za wierność Jemu, znajdzie swój ostateczny i całkowity kres. Psalm 96 jest zarówno wyrazem tej wiary jak i wezwaniem do radości i życia nadzieją.

To wezwanie nigdy nie przestanie być aktualne dla chrześcijan. Nadchodzi Bóg – Sędzia, który osądzi świat, to znaczy: ocali przed zniszczeniem i utwierdzi wszystko, co jest w nim dobre i piękne. Bóg Sędzia jest Tym, który oddzieli złych od dobrych, stanie po stronie prześladowanych i krzywdzonych, weźmie w obronę swoich wybranych, zakończy czas cierpienia, zniszczy zło i ukarze każdego, kto się go dopuszczał. (T. Stroynowski)

Środa 25.11.2020

Wprowadzenie do mszy świętej

Dzieła Twoje są wielkie i godne podziwu, Panie, Boże wszechwładny! Sprawiedliwe i wierne są Twoje drogi, o Królu narodów! Ap 15,4

Z łaski Boga kolejny raz możemy stanąć w świątyni, by sprawować Święte Misteria. Ofiara Mszy Świętej jest naszym spotkaniem ze Zbawicielem – Jezusem Chrystusem. W tych dniach, u końca roku liturgicznego chcemy się wsłuchiwać w Boże Słowo, które pełne troski o nasze zbawienie ukazuje chwałę Boga. Dlatego i my wraz ze wspólnotą Kościoła chcemy uwielbiać Boga najdoskonalszą z modlitw, jaką jest Eucharystia.

Wprowadzenie do czytań

Księga Apokalipsy, której słuchamy w tych dniach, posługuje się bogatym językiem symbolicznym: siedmiu aniołów, siedem plag, szklane morze, bestia. Każdy z tych symboli wzywa nas do bycia „odkodowanym" w otaczającej nas rzeczywistości. Jest to zadanie, przed którym stawia nas Bóg, abyśmy nabywali ewangelicznej mądrości, żyjąc pośród skomplikowanego świata, w którym zło podszywa się pod dobro, anioł ciemności przybiera szatę anioła światłości.

Pieśń Mojżesza i Baranka, kolejny symbol apokaliptyczny, zachęca nas do uczczenia Pana, bo On i Jego dzieła są godne podziwu. I tak odpowiedzią na to Słowo będzie śpiew psalmu, przez który zachęca nas do włączenia się we wspólne uwielbienie Boga.

Materiały homiletyczne

Dzieła Twoje są wielkie i godne podziwu, Panie, Boże wszechwładny! Sprawiedliwe i wierne są Twoje drogi, o Królu narodów! Któż by się nie bał, o Panie, i nie uczcił Twojego imienia? Bo Ty sam jesteś Święty, bo przyjdą wszystkie narody i padną na twarz przed Tobą, bo ujawniły się słuszne Twoje wyroki Ap 15,4

Usłyszany przez nas fragment Apokalipsy św. Jana to piękny przykład hymnu. Jego treścią jest pochwała Boga w Jego panowaniu. Jednak dla autora Księgi Apokalipsy panowanie Boga to nie coś teoretycznego. On myśli i rozważa o konkretnych dziełach Boga w życiu Jego społeczności.

Hymn śpiewają zbawieni, sprawiedliwi zamieszkujący ziemię, którzy «stoją» jak zmartwychwstały Baranek (por. w. 2). Podobnie jak Żydzi podczas Wyjścia, po przejściu przez morze, śpiewali pieśń Mojżesza (por. Wj 15, 1-18), tak też wybrani kierują do Boga swoją «pieśń Mojżesza i Baranka» (por. Ap 15, 3) po zwyciężeniu Bestii, nieprzyjaciela Boga (por. w. 2). Pieśń, której słowa usłyszeliśmy, odzwierciedla liturgię janowych Kościołów i stanowi wybór cytatów ze Starego Testamentu, zwłaszcza z Psalmów. Dla pierwotnej wspólnoty chrześcijańskiej Biblia była nie tylko duszą jej wiary i życia, lecz również jej modlitwy i liturgii. Warto zauważyć, że Pieśni towarzyszy muzyka: sprawiedliwi trzymają w ręku harfy, co świadczy o tym, że liturgię uświetniała muzyka sakralna.

Odpowiedzią na pierwsze czytania, jak zawsze jest Psalm 98, który otwierają słowa: *Śpiewajcie Panu pieśń nową*. Ten psalm rozpoczyna się wezwaniem do wysławiania Pana. Motywem są „cuda", które Pan uczynił. Psalmista nie podaje o jakich konkretnie dziełach myśli. Jest jednak przekonany, że chodzi

o nowe interwencje Boga w historię swojego ludu. Nie wraca do wydarzeń przeszłych: wybawienie Izraela z Egiptu czy niewoli babilońskiej. Podkreśla, że Boże dzieło stało się „na oczach narodów". Bóg czyni swoje dzieła na korzyść swojego ludu na oczach innych, bo Jego lud jest jego chlubą. Bóg nie szczyci się majestatem gór, wielkością morza, ale Jego dumą jest Jego lud.

Poznanie tej prawdy prowokuje wezwanie psalmisty do oddania czci Bogu. Wszystkie krańce ziemi stają jako kosmiczni świadkowie działania Boga na rzecz swojej społeczności. Warto zatrzymać się na tym wersecie, by kontemplować nowe dzieło Boga, które dokonało się w Jezusie Chrystusie i stało się widoczne, poznawalne i życiodajne dla wszystkich ludzi. W Nim jest i nasze zbawienie. Radośnie wykrzykuj na cześć Pana, cała ziemio. Rozbudowane, uroczyste wezwanie do radości obejmuje całą ziemię, zamieszkałe lądy, jak też morza i rzeki z ich stworzeniami. Odpowiada ono królewskiej godności Jahwe. Jego władza obejmuje bowiem wszystkie stworzenia. Zapowiedź Jego przyjścia, aby sądzić ludy, skłania do myślenia o eschatologicznym sądzie Bożym. Należy jednak pamiętać, że sądzenie stanowiło jedno z zadań sprawowania królewskiej władzy. Zatem byłaby to uroczysta zapowiedź królewskich rządów Pana nad wszystkimi narodami; rządów, które będą sprawowane ze sprawiedliwością, dobrocią i wiernością.

Liturgia, którą przeżywamy jest naszym dziękczynieniem, które składamy samemu Bogu. Za chwile będziemy śpiewać o Świętości Boga, posługując się słowami: *Święty, Święty, Święty*... Nieustannie chcemy oddawać cześć Bogu, ale zawsze to robimy nieudolnie, robimy za mało… Dzisiejsze teksty biblijne niech kształtują w nas taką postawę, abyśmy umieli i chcieli zawsze, i na każdym miejscu chwalić Boga, nawet jeśli wydawać by się mogło po ludzku, że Jego drogi są za trudne i za długie … . (M. Mikołajczak)

Czwartek 26.11.2020

Wprowadzenie do mszy świętej

Alleluja! Zbawienie i chwała, i moc u Boga naszego, bo wyroki Jego prawdziwe są i sprawiedliwe … . W ostatnich dniach mijającego roku liturgicznego usłyszmy wezwanie wielkanocnej radości: *Alleluja*. Pływnie ono z księgi zatytułowanej Apokalipsą. Czas, który upłynął od Wielkanocy, pokazał nam, że mamy udział w zwycięstwie Jezusa nad grzechem i śmiercią poprzez nowe życie, które nosimy w sobie.

Zostawiamy to, co nas obciąża, złóżmy to na Jezusa, którego liturgia przestawia nam jako Baranka zabitego za nas. Pragnienie, tęsknota za Nim, przyprowadziły nas do tego miejsca. To On będzie „przechadzał" się między nami w tym czasie „i Pisma nam wyjaśniał". To kolejny dzień Tygodnia Słowa Bożego. Uświadamiamy sobie w tych dniach wartość i znaczenia Słowa Bożego w naszym życiu. Zatem najpierw podczas tej Eucharystii chcemy Słuchać Boga w Jego słowie, skierowanym szczególnie do nas i w tym momencie, aby za chwilę móc karmić się Jego świętym Ciałem – Pokarmem na wieczność. Otwórzmy się na łaski, które Pan nam przygotował. Na początku tego Świętego Zgromadzenia, przeprośmy Boga za nasze grzechy.

Wprowadzenie do czytań

Dzisiejsza perykopa z Księgi Apokalipsy opisuje na czym polega zwycięstwo Jezusa, którego symbolem jest baranek. Dziś może się wydawać, że słudzy Baranka zostali pokonani, że zatriumfowało zło, którego symbolem jest Babilon. Jednak jego upadek jest nieuchronny.

Każdy z nas został wezwany na Ucztę Jezusa, na Eucharystię. To ona przygotowuje nas do uczestnictwa w Uczcie Godów Baranka, na Czas Ostateczny. Św. Jan Apostoł przypomina nam dziś o tym w pierwszym czytaniu: winniśmy się cieszyć, radować, być szczęśliwymi, czyli błogosławionymi, że w tym wydarzeniu możemy uczestniczyć fizycznie. Ale winniśmy także Bogu dziękować za to, że poprzez naszą wiarę zaprasza nas na Ucztę Zbawionych w niebie. Będziemy także o tym sobie przypominać powtarzając za Psalmistą: *Błogosławieni wezwani na ucztę.*

Materiały homiletyczne

Podczas każdej liturgii, Mszy Świętej prowadzimy dialog z Panem Bogiem. Człowiek rozmawia z Bogiem. Nie wiem, czy kiedykolwiek zwracaliśmy na to uwagę. Już sam początek, kiedy kapłan pozdrawia nas słowami: "Pan z Wami", natychmiast odpowiadamy: "I z duchem Twoim". Wiele jest takich momentów podczas Eucharystii. Ale jest jeszcze jeden moment, czasami trudny do uchwycenia. Sytuacja, w której też prowadzimy z Bogiem rozmowę dokonuje się także podczas Liturgii Słowa. Słuchaliśmy przed chwilą czytań, śpiewaliśmy psalm, Alleluja, słuchaliśmy Ewangelii, słyszymy homilię. To też jest dialog. Na usłyszane czytanie odpowiadaliśmy śpiewając psalm. W niedzielę lub uroczystości słuchamy drugiego czytania odpowiadając na nie śpiewem „Alleluja" i w końcu słysząc Ewangelię odpowiadamy na nią homilią kapłana, za chwilę także modlitwą wiernych lub wyznaniem wiary. Rozmowa, to także słuchanie drugiej strony. To jest nasza rozmowa z Panem Bogiem. Pan mówi, my odpowiadamy i słuchamy.

Zechciejmy zatem posłuchać tej dzisiejszej rozmowy. Zechciejmy w tym słowie, szczególnie przyjrzeć się psalmowi responsoryjnemu. Zazwyczaj w homilii skupiamy się na Ewangelii. Tłumaczymy i zastanawiamy się nad tym, co mówi do nas Jezus, do czego nas zaprasza. A gdyby tak, choć na chwilę skupić się na psalmie? Przecież to też słowo Boga. Co dziś w nim słyszymy? Słyszymy o niesamowitej radości, o śpiewie hymnów, są to bardzo entuzjastyczne słowa. Czym one są spowodowane? Naród Wybrany wchodzi do Jerozolimy, świątyni. Zbliżając się do niej, już w samym przedsionku zaczynają wielbić Boga, Izraelici radują się spotkaniem z Nim, nie mogą tej radości powstrzymać, chcą ją wręcz wykrzyczeć, dzielić się z innymi. Wędrówkę do Jerozolimy podejmowali wszyscy mężczyźni izraelscy na trzy coroczne święta pielgrzymów: Paschę, Święto Namiotów i Tygodni. Jerozolima i sama świątynia znajdowały się na wzniesieniu, na górze, więc niejednokrotnie trzeba było się na nią wspinać, wdzierać, wchodzić po schodach, wdrapywać się. Schody prowadziły do centralnego miejsca. Zatem wchodząc, pobożni Izraelici już w tym momencie oddawali Bogu chwałę, śpiewając pieśni, hymny. Dlatego słyszymy w tym Słowie: "W Jego bramy wstępujcie z dziękczynieniem, z hymnami w Jego przedsionki...". W Psalmie tym zauważamy cały proces. Przedstawiona jest droga kroczenia ku temu, co święte, wyjątkowe - ku Bogu. Izraelici radowali się z tego momentu, nie mogli doczekać się spotkania z Bogiem. Była w nich radość, że już za chwilę, już za moment wejdą do Jego domu, będą mogli się z Nim spotkać, pokłonić, rozmawiać. Wzruszające i pełne radości musiało być to spotkanie.

Przypomnijmy sobie, Drogie Siostry i Bracia, te momenty w naszym życiu, kiedy na coś bardzo czekaliśmy. Na spotkanie z kimś, rozmowę. Wyobraźmy sobie sytuację, kiedy małe dziecko czeka, aż rodzic odbierze je ze szkoły lub świetlicy. Kiedy czeka na jakiś prezent czy niespodziankę. Kiedy nadejdzie ten moment, kiedy dostanie upragniony i wyczekiwany prezent; piszczy, skacze z radości, uśmiecha się. Jest entuzjastycznie nastawione do tego momentu. Zastanawia się, kiedy będzie mógł się tym pobawić, dotknąć, jakie to będzie etc. Już sama tęsknota, pragnienie, sprawia że uczestniczymy po części w tym wydarzeniu. Czy nie o tym jest dzisiejszy psalm? Czy tej radości właśnie tutaj nie słychać? Tęsknota, pragnienie zaprowadziło Izraelitów do tego celu. Tęsknota, pragnienie doprowadza również i nas. Bo czy nie tak powinno wyglądać nasze spotkanie z Bogiem, chociażby wtedy, gdy gromadzimy się na Eucharystii? Mam czasami wrażenie, że jest wręcz odwrotnie, że wielu przychodzi by spotkać się z musu, na siłę, z obowiązku. Wielu traktuje spotkanie z Bogiem jako spełnienie wymaganego przykazania. Izraelici szli z pragnienia, z tęsknoty za Bogiem. Dlaczego tak czynili? Bo mieli w sobie przekonanie, że Bóg jest, że jest dobry: "Albowiem Pan jest dobry, Jego łaska trwa na wieki, a Jego wierność z pokolenia na pokolenie". Ten psalm to także odpowiedź na dzisiejsze czytanie z Księgi Apokalipsy. Rozdział osiemnasty, który czytamy, to wielki lament handlarzy, kupców, żeglarzy, bo stracili źródło swoich dochodów na skutek pychy, grzechu, niesamowitego luksusu. Płaczą, bo coś stracili. Ich nieprawość jest wielka. Ale w całej tej rozpaczy słyszymy także słowa nadziei, wsparcia. Bóg okaże swoją sprawiedliwość. Sąd Boży przyniesie radość. Płacz zamieni się w radość. Narzekanie w pokój. To są słowa do nas i o nas. Mimo, iż napisane w innym kontekście, prowadzą nas do zastanowienia się nad własnym życiem: Czy stać mnie na zapłakanie nad sobą, kiedy wdziera się do mojego życia zło i grzech. Czy potrafię w Bogu szukać nowej nadziei. Pójdźmy dalej:

Czy potrafiłbym zapłakać gdyby ktoś uniemożliwiłby mi udział w Eucharystii? Uniemożliwiłby spotkanie z Bogiem? Jaka jest moja tęsknota za Nim?

W tym Słowie słyszymy również o wezwaniu, o zaproszeniu, podążaniu w stronę Boga: "Potem usłyszałem, jak gdyby głos donośny wielkiego tłumu w niebie, mówiący: Alleluja! Zbawienie i chwała, i moc u Boga naszego, bo wyroki Jego prawdziwe są i sprawiedliwe...". Bóg okaże swoją potęgę i moc.

Pytajmy siebie pod wpływem usłyszanego dzisiaj Słowa i dialogu jaki prowadzimy z Bogiem: jaka jest moja postawa jako uczestnika Eucharystii? Czy chętnie i z radością w niej uczestniczę? Czy mam w sobie postawy, o których dziś słyszeliśmy? Postawę zaufania, wierności, radości z tego, że mogę być przy Bogu? A może warto byłoby wzbudzić jakieś dobre postanowienia, chociażby tyczące się udziału w Eucharystii. Może lepszego do niej przygotowania, zerknięcia wcześniej do czytań, które w danym dniu są proponowane przez Kościół. Może warto przyjść nieco wcześniej do świątyni, jeszcze przed rozpoczęciem Eucharystii by się trochę wyciszyć, zebrać myśli, przygotować. Warto wzbudzić intencję, z którą chcę we Mszy Świętej uczestniczyć. Dużo jest różnorodnych propozycji, warto z nich korzystać, by nie tracić ani chwili z daru, który otrzymujemy od Boga.

Pamiętajmy zawsze o jednym i powtarzajmy sobie w różnych okolicznościach naszego życia, szczególnie kiedy przychodzi niemoc lub smutek. Kiedy nie potrafimy znaleźć w sobie radości z bycia przy Bogu, powtarzajmy słowa z Apokalipsy, niech one będą aktem strzelistym, który wznosi się do Boga: "Błogosławieni (szczęśliwi), którzy są wezwani na ucztę Godów Baranka!". (M. Wagner)

Piątek 27.11.2020

Wprowadzenie do mszy świętej

Słowo Kościół pochodzi z gr. *Ekklesia*, co można wyłożyć na język polski, jako *zwołanie*. Zostaliśmy dziś zwołani, jako wspólnota Kościoła, cząstka naszej parafialnej wspólnoty, aby sprawować liturgię. Jest to nasze podstawowe zadanie – celebrować Zmartwychwstałego Jezusa. Oczekujemy przyjścia Zbawiciela na końcu czasów, ale nie tylko. Nasza obecność, tu i teraz, jest wyrazem wiary w to, że jest On obecny w naszym zgromadzeniu. To On nas zwołał na świętą liturgię i sam jest w niej obecny. Wyrazem tego niech będzie nasza gorliwość w słuchaniu i odpowiedzi. Te dwa elementy były obecne już w Liturgii sprawowanej przez pierwszych chrześcijan.

Wprowadzenie do czytań

Liturgia podaje nam dziś do czytania fragment z Księgi Apokalipsy św. Jana Apostoła. Grecki czasownik *apokalyptein* oznacza „zdjąć zasłonę". Pierwsza lekcja stawia przed nami obraz sądu oraz nowości, która po nim powstaje. Zdjęcie zasłony w tym przypadku to otwarcie się na przychodzące Miasto Boga. Następujący po tym czytaniu psalm zachęci nas do tego, abyśmy jak wróbel i jaskółka znaleźli to Miasto, które jako nasz dom, będzie miejscem spotkania z Bogiem.

Materiały homiletyczne

Lekcja z Apokalipsy, którą usłyszeliśmy na początku, może sprawić nam pewną trudność. Z jednej strony widzimy, bowiem działanie *innego anioła*, którego zadaniem jest związanie Szatana łańcuchem i wrzucenie do *Czeluści*. Szatana, który jawi się pod czterema imionami. Uwięziony ma być przez 1000 lat. Ten czas powtórzy się jeszcze raz w tym krótkim czytaniu. Dalej widzimy dwie rozprawy sądowe. Jednak każda z nich jest inna, dotyczy różnych grup osób. Na końcu słyszymy o nowej ziemi i nowym niebie, po przeminięciu morza i wyjątkowym mieście Jeruzalem, – które zapowiada się, jako *oblubienica*. Jest to piękny język symboli. Język, który chce nam powiedzieć, że *opisywanych treści nie da się przedstawić słowami w całej ich pełni* (D. Piekarz, *Orędzie na nasze czasy*, Kraków 2011). Dlatego spróbujmy te symbole nie tylko usłyszeć, ale i zobaczyć.

Nie jest to wcale trudne. Liturgia, którą sprawujemy, również przepełniają symbole. Czynności liturgiczne są potrzebne, aby nie wypowiadać samych słów, które mogłyby zaciemnić wydarzenie. Warto tak spojrzeć na czytanie z Apokalipsy, jako na symboliczny opis liturgii.

Czytanie to można podzielić na cztery części. Pierwszym jest pochwycenie Smoka. Smok w zestawieniu z czeluścią i morzem oznacza chaos, bałagan, nieporządek. Rolą *innego anioła* jest zaprowadzenie ładu, który wyraża się poprzez *związanie, wtrącenie do czeluści, zamknięcie i opieczętowanie*. Czas, o którym słyszymy – 1000 lat – ma ukazać nam dużą ilość czasi, który jest jednak policzalny. Czas, w którym Smok będzie uwięziony, ale kto inny będzie królował.

Pierwszy sąd, który się odbywa, opisuje tych, *którzy pokłonu nie oddali Bestii ani jej obrazowi, i nie wzięli sobie znamienia na czoło ani na rękę*. W tym miejscu ciężko dostrzec bezpośredni związek z liturgią.

Są to dusze tych, którzy przez wytrwałość doszli do dania świadectwa o Jezusie Chrystusie. I kiedy Smok będzie więziony 1000 lat, to w tym czasie te dusze będą królowały z Jezusem.

Dalej liturgia prowadzi nas do drugiego sądu. Dokonuje się on już po tysiącletnim panowaniu Chrystusa. Diabeł zostaje wypuszczony na krótki czas. Zwodzi narody, ale zostaje pokonany i wtrącony do *jeziora ognia i siarki*. Tam cierpi katusze na wieki wieków. Nie znajdziemy już ani ziemi, ani nieba. Bo jak zaznacza autor natchniony *uciekły, a miejsca dla nich nie znaleziono*. Symboliczna księga życia jest miejscem, w którym zostały zapisane czyny tych, którzy nie wytrwali w drodze do świadectwa. A jak wprowadza autor natchniony, nie wszyscy się w niej znajdują, bo *jeśli się ktoś nie znalazł zapisany w księdze życia, został wrzucony do jeziora ognia*.

Ostatnimi znakami symbolicznymi są nowe niebo i nowa ziemia. Ważny jest brak morza. Dlaczego? Bo morze dla ówczesnych było miejscem przerażającym, do tego stopnia, że z niego wychodziły dusze zmarłych na drugi sąd. Jest także Nowe Miasto – Święte Jeruzalem. Kiedy nastąpi przyjście tego Miasta Świętego?

To pytanie jest źle postawione. Właśnie w tym celu przeszliśmy przez symbole dzisiejszego czytania. Pytanie winno brzmieć: Czy widzisz to miasto? Tak! Czy je widzisz? Bo wspólnota, dla której pisano tę księgę widziała Jeruzalem Nowe. Słowo *oblubienica* odczytali, jako Kościół. Miejsce, które nas gromadzi. Do którego możemy z ufnością wstępować.

Dlatego czytanie nie kończy liturgii, ale słyszymy odpowiedź wspólnoty. Jest nią psalm responsoryjny. Psalm 84 jest opisem radości tych, którzy wchodzą do świątyni. Śpiewany przez pielgrzymów zdążających do Jerozolimy staje się słowami uczestników liturgii. Są oni pewni, że mieście Boga, każdy *nawet wróbel znajduje swój dom a jaskółka gniazdo (...) przy ołtarzach Twoich, Panie Zastępów, Królu mój i Boże!* (Ł. Paluch)

Sobota 28.11.2020

Wprowadzenie do mszy świętej

Nie ma w życiu duchowym człowieka niczego bardziej zdradliwego niż ociężałe serce, opisane w dzisiejszej Ewangelii. Serce leniwe, zniechęcone, umęczone, nie pozwala chrześcijaninowi na poszukiwanie prawdy, przebaczenia, miłości. Serce ociężałe nie dostrzega prawdziwego celu życia. Nie pragnie najwyższego celu, jaki wyznaczył Chrystus człowiekowi – życia wiecznego, tronu Boga i Baranka w Nowym Jeruzalem. Zbawiciel prosi nas i ostrzega: „Uważajcie na siebie!". Chodzi o to, by nie utracić ze swoich oczu prawdziwego horyzontu i właściwego celu życia. To Eucharystia przypomina nam o tym, że serca nasze powinny być czułe, ciepłe i gorliwe.

Wprowadzenie do czytań

Dobra Nowina zwiastowana przez Chrystusa dopełnia się: *Te słowa wiarygodne są i prawdziwe, a Pan, Bóg duchów proroków, wysłał swego anioła, by sługom swoim ukazać, co stać się musi niebawem. A oto niebawem przyjdę. Błogosławiony, kto strzeże słów proroctwa tej księgi* Ap 22,7. Tymi słowami kończy się dzisiejsze pierwsze czytanie zaczerpnięte z ostatniego rozdziału Apokalipsy. Jej ostatnie słowo to błogosławieństwo dla słuchaczy, aby trudy i uciski nie zabrały ziarna Dobrej Nowiny.

Materiały homiletyczne

Wysłuchany przed chwilą fragment z Księgi Apokalipsy zabiera wszystkich słuchaczy do Nowego Jeruzalem. Po dokonanym wcześniej opisie wyglądu miasta, autor opisuje życie zbawionych w jego murach. Miasto ukazuje się oczom słuchaczy w sposób niezwykły: przepływa przez nie rzeka, pełna „wody życia" oraz „lśniąca jak kryształ" (w. 1), wewnątrz znajduje natomiast się „tron Boga i Baranka" (w. 3), spod którego rzeka ta wypływa.

Obraz rzeki i płynącej wody jest drogi ludom Bliskiego Wschodu. Jest dla nich pięknym symbolem życia w radości, czystości i pełni. Biblijny ogród Eden (Rdz 2,10) miał swoją rzekę. Nawet na pustyni Izrael otrzymał wodę z uderzonej skały (Ps 105,41). Prorocy w swoich obrazach czasów błogosławionych prawie zawsze wprowadzali obraz rzeki lub szerokiego strumienia: Joel ujrzał źródło wychodzące z domu Pana (Jl 3,18), Zachariasz mówił o żywych wodach płynących z Jerozolimy (Zach 14,8). Prorok Ezechiel przedstawił najpełniejszą wizję, kiedy ujrzał strumień, wypływający spod progu domu Bożego, pogłębiający się i rozszerzający w swym dalszym biegu: wszystko ożywało tam, gdzie przyszła woda (Ez 47, 9). W ten sposób wszyscy prorocy mówili o rzece przyjemności Bożych (Ps 36,8).

Również wyśpiewany przed Ewangelią Psalm wysławia Jahwe, stworzyciela świata, zasiadającego na tronie i odbierającego pokłon od swojej własności. Psalm dzisiejszej liturgii słusznie nazywany jest „pieśnią podróżnika zmierzającego do celu" (G. Ravasi). Jest określany mianem „syntezy życia chrześcijańskiego" (M. Girard), które odnajduje swoje ostateczne dopełnienie w Nowym Jeruzalem. Tekst zaprasza, aby „przyjść" do świątyni Jahwe (w. 1), aby „wznosić okrzyki ku Jego chwale" (w. 2). Wszystko po to, aby wybłagać dla siebie miejsce w nowej rzeczywistości, w nowym królestwie, gdzie znajduje się

„lśniąca rzeka” i „tron Boga i Baranka” (zob. Ap 22,1-5). Rzeka ta jest rzeką nieba, rzeką łaski i mocy, czystości i życia. Wypływa z tronu Baranka bez skazy – jest z konieczności darem łaski i czystości. To rzeka wspaniałości, źródło uniwersalnej mocy. Przekazuje dar nieśmiertelności i miłości, każda jej kropla daje życie wieczne. Płynie wszędzie, wszystkie stworzenia unoszą się na jej falach. Natychmiast ożywia i oczyszcza, gasi pragnienie i usuwa zabrudzenia. Jest niewyczerpaną fontanną wylewającej się Bożej łaski.

Nauka Apokalipsy rzuca nowe światło na wyobrażenia Nowego Jeruzalem: czysta rozkosz duchowej radości i komunii z Bogiem została udzielona ludziom przez obecność Ducha Świętego – Ożywiciela. Obdarzając tym duchem życia, Chrystus rzeczywiście zaspokoił pragnące dusze ludzkie (J 4,10-14; 7,37-39). Źródło rzeki znajduje się przy Baranku. W proroctwie Ezechiela rzeka wypływała ze świątyni, w wizji Jana nie ma świątyni (Ap 21,22). Jesteśmy przybliżeni aż do tronu: jest to jeden tron Boga i Baranka (Ap 3,21). Spragnieni mają tam rzekę, z której mogą pić i która nigdy się nie wyczerpie. Boskie dary w niebie zostaną dostosowane do wymagań odnowionej i uwielbionej natury.

Ciekawostka. Zwróćmy uwagę, że starożytna Jerozolima nie była położona, jak większość miast, nad brzegiem jakiejś rzeki czy też morza. Stała w dziwnym miejscu, w dużej odległości większego źródła wody: była źle nawodniona, znajdowały się w niej jedynie dwa baseny, mały strumyk, akwedukt i kilka innych sztucznych struktur wodnych. Potok Cedron, przepływający wzdłuż starożytnych murów Jerozolimy, zanieczyszczony był wszelkimi fekaliami, spływającymi z rynsztoków miasta. Mając to na uwadze, łatwiej zrozumieć, jak silnym wyzwaniem dla wyobraźni był werset Psalmu, który mówi o Bogu, „wielkim królu nad wszystkimi bogami” (Ps 95,4), do którego należą „głębiny ziemi” i którego własnością jest „morze, które sam stworzył” (Ps 95,5). Mieszkańcy Jerozolimy mogli jedynie prosić Boga, aby Nowe Jeruzalem było takim miejscem, w którym nie zabraknie „wody żywej, lśniącej jak kryształ” (Ap 22,1). (A. Posadzy)